

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereńskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 15:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy.....zakrytej od wieków w Bogu. ..aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonym przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przywodzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzięonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa Jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- 2e Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- 2e nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- 2e teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- 2e naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymali wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19. Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa
Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego
dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God

W y d a w c y :

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U.S.A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma Św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

OD WYDAWNICTWA.

ZNOWU dochodzimy do końca roku i niniejszy numer STRAŻY jest ostatni w tym roku. Dla wielu rocznych abonentów kończy się w tym czasie ich abonament. Przypominamy, aby tacy, o ile chcą nadal otrzymywać STRAŻ, odnowili abonament, czyli prenumeratę przy najbliższej sposobności, o ile możliwe, przed zakończeniem się bieżącego roku. Także ci, którzy otrzymywali nasze pisma bezpłatnie, proszeni są aby również dali nam znać listem lub kartką, czy chcą nadal pisma nasze otrzymywać. Chętnie dzielimy się duchowymi rzeczami bezpłatnie z tymi, co są w niedostatku, lecz nie chcemy narzucać się tym, co może nie życzą sobie tego. Stąd ta potrzeba, aby otrzymujący nasze pisma bezpłatnie, dali nam znać na początku każdego roku, czy życzą sobie aby pisma nasze były im nadal przysyłane.

W roku następnym STRAŻ wydawana będzie w takiej samej formie i tak samo jak w roku bieżącym. Prenumerata pozostaje również taka sama — \$2.00 rocznie. Dla braci i przyjaciół w Europie połowę tej ceny, według urzędowego kursu dolara w danym kraju. Ubodzy mogą otrzymywać to pismo bezpłatnie.

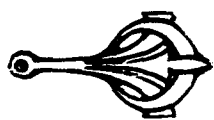
Bracia zamieszkali w Stanach Zjednoczonych lub Kanadzie, chcący zaprenumerować STRAŻ swoim krewnym lub znajomym w Europie, mogą to uczynić również po cenie niższej, jak zaznaczono powyżej. Zamawiający nasze pismo dla drugich, raczą to w liście zaznaczyć i podać dokładnie nazwiska i adresy tych, którym pismo ma być posyłane. Znowu przypominamy aby nazwiska i adresy pisać jak najwyraźniej, najlepiej literami drukowanymi. Pomimo dość częstych przypomnień i prośb, aby listy, a szczególnie adresy, były pisane wyraźnie, otrzymujemy często listy tak niewyraźnie pisane, że trudno

je przeczytać. Przeto jeszcze raz prosimy pisać wyraźnie, a szczególnie **nazwisko i adres**.

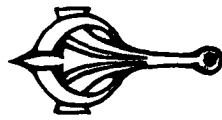
Korzystając ze sposobności, zachęcamy też naszych braci i czytelników aby starali się pisma nasze rozpowszechniać gdziekolwiek zauważą, że one byłyby pożądane. Chętnie wysłamy po kilka numerów na okaz, zupełnie bezpłatnie, na każdy nadesłany nam w tym celu adres. Zaznajomieni z treścią naszych pism wiedzą, że nie są one wydawane dla zysku lub jakichkolwiek celów samolubnych, ani dla żadnej propagandy partyjnej, sekciarskiej lub innej, ale dla uświadomienia czytelników w sprawach biblijnych, dotyczących się Boskich obietnic dla Kościoła i dla ludzkości, a szczególnie względem obiecanego Królestwa Bożego, o które wszyscy chrześcijanie modlą się: "Przyjdź królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w niebie" — a jednak nie wiedzą, jakie ma być to królestwo, gdzie, skąd i kiedy ma przyjść, co ma dokonać i t. d. Pisma nasze objaśniają te sprawy na podstawie Słowa Bożego i dlatego są w stanie wnosić do szczerých, nieuprzedzonych umysłów i serc nową nadzieję, radość i błogosławieństwo.

Za wszelkie współdziałanie z nami w tej służbie, w myśl zaznaczonych powyżej uwag i prośb, z góry serdecznie dziękujemy i mamy nadzieję, że przy łasce i pomocy Bożej, w następnym roku będziemy nadal w duchowej społeczności z wszystkimi braćmi i czytelnikami STRAŻY, służąc sobie wzajemnie Słowem Żywota. Polecamy się też modlitwom braci i siostr, o Boskie błogosławieństwo w tej naszej służbie.

Z okazji zbliżania się świąt Narodzenia Pańskiego, oraz Nowego Roku, redakcja i wydawnictwo STRAŻY, śle wszystkim naszym czytelnikom tego pisma serdeczne życzenia Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

ROK XXXI

GRUDZIEŃ (DEC). 1952

Nr. 12

"SKROMNOŚĆ WASZA NIECH BĘDZIE WIADOMA"

PAWEŁ apostoł upominając wiernych mówi: "Skromność wasza (umiarkowanie) niech będzie wiadoma wszystkim ludziom. Pan blisko jest". (Fil. 4:5). Ostatnie słowa tego napomnienia dotyczą szczególnie tych, którzy żyją przy końcu wieku ewangelicznego a rozpoczęciu nowego okresu czasu. Słowa te stosują się nie tylko, do wierzących, ale i do całej ludzkości.

Zaiste skromność i umiarkowanie nigdy nie były tak wielce potrzebnymi jak w naszych czasach. Zdaje się jakoby powietrze było przesycone wzburzającą i niepokojącą siłą. Mądrzy i dobrzy ludzie, nawet ludzie myślący zdają się być łatwymi do rozdrażnienia i tracą równowagę na samo wspomnienie bagatelnej, niedorzecznej, lub głupiej sprawy. Jeżeliby kto z nas zauważył, że znajduje się w podobnym stanie, powinien prosić Boga o mądrość, która pochodzi z góry, by mogła wzmocnić, ugruntować i ustalić nasze serca, abyśmy mogli życie nasze prowadzić według woli Bożej.

Unoszenie się tłumaczeniem jakiego ustępu, który nie jest pewnym, może się stać szkodliwym, tak dla nas samych, jak i dla tych, na których mamy pewien wpływ, usposabia także szkodliwie tego, który wysuwa niedorzeczne tłumaczenie, czy to tłumaczenie odnosi się do pisma (W.T.), do jego redaktora, do ogólnej sprawy, do pracy żniwa, czy też do innych spraw lub osób.

Jest rzeczą nieuniknioną, że politycy, socjaliści, anarchiści i inni, którzy przepowiadając przyszłość tak własną jak i świata, unoszą się, tracą równowagę i głoszą niedorzeczności; lecz ludzie, którzy chcą być umiarkowanymi we wszystkich rzeczach, najpierw powinni być skromnymi w ocenianiu samych siebie, powinni uznawać swą nicość i brak zdolności wobec Boga, a z drugiej strony powinni oceniać i podziwiać Boską doskonałość i wielkość. Powtórę, powinni pamiętać, że Bóg rozporządza i kieruje sprawami tak Swego Kościoła, jak i sprawami świata i że wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu tym, którzy według postanowienia Bożego są powołani do Jego celów, t.j.

by się stali członkami Jego Kościoła, czyli Oblubienicą Chrystusową. — Rzym. 8:28-30.

Przeświadczenie o własnej nicości i o Boskiej wielkości, powinno trzymać nas w pokorze i powściągać od chępliwości i zarozumiałości. Powinniśmy być bardzo wdzięcznymi i oceniać to, co Bóg raczył nam objawić o Swoich zamiarach i powinniśmy się chronić by nie uprzedzać Boga, ani włamywać się do któregośkolwiek z zarysów Jego Planu, którego On dla nas jeszcze nie otworzył. Powinniśmy pamiętać, że znajomość, którą moglibyśmy zdobyć przed czasem właściwym, który Bóg w mocy Swej położył, może być dla nas szkodliwą. Naprzykład: Ewa posiadała znajomość dobrego, zaś przez nieposłuszeństwo zdobyła znajomość złego, zanim Bóg mógł na to dozwolnić. Zdobycie tej umiejętności drogo ją kosztowało.

Unikajcie Wszystkiego Co Powoduje Waśń

Upominamy naszych czytelników, aby byli umiarkowanymi tak względem wiary jak i zachowania się we wszystkich rzeczach, włączając ich chronologiczne przepowiednie co do przyszłości. Według naszego mniemania jest rzeczą nierozumną zużywać drogi czas i energię na zgadywanie co się może stać w tym, lub innym roku i t.p. Znajomość, którą posiadamy powinniśmy zużywać na czynienie tego, co jest w naszej mocy. Bezwątpienia, przeciwnik nasz, radby odwrócić naszą uwagę od tego co już wiemy i od przywileju służenia sprawie Bożej, a skierować w stronę przypuszczania o rzeczach, o których nie wiemy. Dlatego upominamy lud wierzący w Boga, aby powściągał się od ciekawości i zaniechał dociekania rzeczy, które nie są jasno określone w Słowie Bożym. Takie dociekania mogą dla nich stać się szkodliwymi, jak również szkodliwymi dla sprawy Bożej, której wszyscy staramy się służyć, a to może też przeszkodzić sprawowaniu łaski Bożej, tak w sercach naszych, jak i w sercach tych, dla których jesteśmy posłannikami Pańskimi i Jego mówczymi narzędziami.

Korzystając z tej okazji przypominamy naszym czytelnikom ponownie, że w pismach naszych nie znaleźli nic stanowczego, co się tyczy dat przy zakończeniu wieku Ewangelii z wyjątkiem tego, co rozumiemy, że czasy Pogan mają zakończyć się w październiku 1914 roku, a wskutek tego spodziewamy się, iż jakiś czas potem, władzę ziemską posiadzie Wielki Król chwały "w czasie wielkiego ucisku, jaki nie był odkąd narody poczęły być." Zaznaczyliśmy, również, że przed tym nastąpi czas próby dla Kościoła, czas w którym nie tyle będzie pytanie: kto upadnie, ale kto będzie zdolny ostać się w tym dniu złym? — Efez. 6:11.

Dyskutując w Wykładach Pisma Św., o Wielkiej Piramidzie nadmieniliśmy, iż możebne jest, iż wymiar z górnego stopnia Wielkiej Galerii może znaczyć coś ważnego przy końcu 1910 roku. Ufamy, żeśmy jasno zaznaczyli, że nic nie budujemy na tym przypuszczeniu, że to jest jedynie domniemanie, iż ten wymiar wskazuje, iż na rok 1911 możemy spoglądać z zainteresowaniem. Można powiedzieć, że teraz każdy rok jest pełnym różnych wydarzeń i umysłowych czynności nietylko dla naszych czytelników, lecz dla całego świata cywilizowanego.

Chociaż pisaliśmy dużo o roku 1914, co do którego wyrażaliśmy swe przekonanie, to jednak nigdy świadomie nie wyraziliśmy się w formie nieomyślnej. Zawsze nadmienialiśmy, że to jest rzeczą wiary i przekonania raczej, niż absolutnej wiedzy. Zalecamy ponownie przejrzenie rozdziału o chronologii, co może się okazać pomocnym. W rozdziale tym wykazujemy, że gdyby nasza wiedza miała się opierać na chronologii, to byłibyśmy dalekimi od pewności daty; że wiara nasza jest raczej opartą na współdziałalności i przeplataniu różnych prorostw, które zdają się popierać chronologię biblijną, łącznie z tą datą.

O Tych Rzeczach Rozważajcie

Nie widzimy przyczyny dlaczego mielibyśmy lekceważyć tę datę i niektóre przekonania z nią połączone. Nie powinniśmy zapominać, że w tych nadzwyczajnych czasach może się stać tyle w jednym roku co dawniej w pięciu latach. Co więcej, możemy powiedzieć, że chociaż znajomość czasów połączonych z Boskim Planem wieków, jest pomocną, zachęcającą i dodającą natchnienia, to jednak znajomość tych rzeczy, sama w sobie nie jest Ewangelią. Gdyby wszystkie daty chronologiczne i prorostwa były wymazane, to jeszcze powinniśmy radować się w Panu i cieszyć się w Jego chwalebnej Ewangelii, której Jezus i Jego ofiara stanowi środowisko a nasz współudział z Nim, jako członków Jego w błogosławieniu wszystkich narodów ziemi, stanowi okrąg.

Takim jest ono wesołe poselstwo łaski Bożej w Chrystusie, bez względu czy uzupełnienie Kościoła nastąpi w roku 1914 lub nie. Ogłaszajmy poselstwo Bożej łaski, a serca nasze niech będą ożywione Boskim posłannictwem danym przez Proroków; że błogosławieństwa, o których prorokowali są blisko i na czasie. Niech skromność nasza i umiarkowanie będą wiadome wszystkim ludziom; a to że wiemy tylko po części i tylko częściowo rozumiemy, powinno trzymać nas w pokorze i umiarkowaniu tak w słowie, jak w uczynku i myśli. Tak postępując najlepiej będziemy mogli służyć naszemu Panu i Jego sprawie i być w najlepszej zgodzie i harmonii z nauką Jego Słowa.

Jesteśmy przekonani, że czas wielkiego ucisku, który przyjdzie na świat, będzie spowodowany przez wielkiego przeciwnika, szatana, i jego podwładnymi złych duchów. Wcaleby nas nie zdziwiło, gdyby się dało zauważyć, że przez hypnotyzm i tym podobne operacje, wola ludzka byłaby podkopywana. Siedla te są tylko częścią sposobów, przez które wkrótce stopniowo wzrastać będzie siła zła. Siła ta będzie oddziaływać na umysły ludzi do tego stopnia, by rozbudzić w nich namietności i pobudzić do czynienia rzeczy niegodziwych. Ci zaś, co są dziećmi Bożymi i nauczyli się ze Słowa Bożego by być umiarkowanymi w myślach swoich, będą odpoczywać w Panu, wyczekując cierpliwie wypełnienia się Jego czasów i Jego dróg. Umocnieni ślubem i pobudzeni nim do badania samych siebie i rządzenia sobą codziennie, tacy otrzymają z tego wielkie błogosławieństwo, zostaną zachowani od siideł szatana, to jest od godziny pokuszenia, która przyjdzie na wszystkich świat. — Obj 3:10.

W. T. 5249—1913

OD CIEBIE ZALEŻY

Od ciebie zależy czy będziesz przodować;
Sam w sobie musisz zadecydować;
Czy małym i gnuśnym w tyle zostaniesz;
Czy cel osiągniesz, czy z nim się miniesz.

Jedno lub drugie masz do wyboru:
Czy sięgać wysoko szczytnego wzoru;
Czy też się nurzać w grzechu kałuży,
Rozważ więc dobrze, od ciebie zależy.

Przeto czymkolwiek pragnąłbyś zostać;
Czy grzechem się podlić, lub duchowo wzrastać;
Pomnij że wolną masz w tych sprawach wolę,
Obracać się w złym lub w dobrym zespole.

Czy być bezecnym, czy też szlachetnym.
Słabym być w cnocie, albo statecznym.
Twój jest to wybór, w twej mocy leży;
Śmierć lub zwycięstwo od ciebie zależy.

RAPORT Z KONWENCJI GENERALNEJ W CHICAGO, ILL.

(Dokończenie z poprzedniego wydania)

Poniedziałek, 1-go Września.

Przewodniczącym w tym dniu był brat A. Hlanda z West Allis, Wis.

Rozpoczęto zebranie kilka minut po godzinie dziewiątej i po śpiewie, modlitwie i t. d., odbyło się zebranie świadectw w którym przewodniczył br. A. Zielinski z Chicago, Ill. Przed świadectwami obecnych, br. sekretarz odczytał niektóre świadectwa nieobecnych, czyli listy z życzeniami i pozdrowieniami od tych, co przyjechać nie mogli, a także od niektórych zgromadzeń. Listów było za dużo aby je wszystkie całe przeczytać, lecz sekretarz wymienił wszystkie nazwiska i miejscowości z których życzenia były przysłane. Listowych i telegraficznych życzeń nadesłanych było ze Stanów Zjednoczonych 13, z Polski 9, z Francji 3, z Kanady 3 i z Argentyny jeden, od zgromadzenia liczącego około 100 członków.

Jak zwykle przy takich okazjach, tak i tym razem zebranie świadectw było bardzo podniosłe, ożywione, budujące i często do łez wzruszające. Szkoda tylko że czas był tak ograniczony, bo niezawodnie wiele więcej siostr i braci miało życzenie wypowiedzieć swoje myśli i uczucia, lecz nie mieli sposobności.

Podczas zebrania świadectw, obrani w pierwszym dniu słudzy międzyzborowi, zebrali się osobno na chwilę dla omówienia kilku spraw, z których pierwsza była: dopełnienia programu na ten dzień. Ponieważ obecnych na konwencji było sporo braci sposobnych do przemawiania, bracia słudzy zdecydowali aby w tym ostatnim dniu, zamiast czterech wykładów, jak wskazywał program, wygłoszonych było sześć krótszych. Zatem, po zebraniu świadectw wygłoszone były bez pauzy trzy mowy, przed południem i tak samo trzy popołudniu.

Pierwszy po zebraniu świadectw i po pauzie przemówił br. K. Letki z Buffalo, N. Y., na temat: **Dwa Źródła Mądrości**. Lekcję swoją oparł na Psalmie 90:12 i Jak. 1:5.

"Napisane mamy, że mądrością dla nas (dla Kościoła wieku ewangelicznego) jest Chrystus (1 Kor. 1:30). Jest to mądrość z góry od Boga, który jest źródłem prawdziwej mądrości. Ponieważ od samego początku Logos zawsze trwał w tej mądrości i nią się posługiwał z rozkoszą i radością, Biblia mówi o nim jako o uosobieniu mądrości. — Zob. Przyp. Sal. 8:22-32.

"Początkiem tej mądrości jest bojaźń Pańska (Ps. 111:10), czyli właściwie poszanowanie i uwielbienie dla Boga i Chrystusa, i posłuszeństwo Boskim przykazaniom i prawom. Według tej mą-

drości postępował Jezus i zalecana jest ona wszystkim Jego naśladowcom, przez Słowo Boże. — Jak. 1:5; 2 Tym. 3:15-17.

"Chociaż w teraźniejszym wieku złym, mądrość taka jest wyszydzana, a ten co ją w sobie pielęgnuje niema u ludzi poważania, ale raczej ponosić będzie prześladowania i trudności, to jednak ostateczne jej owoce są zawsze bardzo chwalebne i korzystne dla każdego, który w niej wytrwa aż do śmierci. Jezusa ta mądrość przeprowadziła tu na ziemi przez srogie cierpienia i krzyżową śmierć; lecz w końcu doprowadziła Go do najwyższej chwały, do wywyższenia po prawicy Boskiego Majestatu i dała Mu imię ponad wszelkie imię (Filip 2:5-11). Takie samo wywyższenie i to samo imię obiecane jest tym, którzy w podobnej mądrości i u-niżoności naśladować Go będą aż do śmierci. — Obj. 2:17; 3:12, 21.

"Jest jeszcze druga mądrość, o której Św. Jakub mówi, że jest 'ziemską, bydlęcą i diabelską' (Jak. 3:15). Jest ona diabelska w tym znaczeniu, że diabeł był pierwszym, który się nią posłużył i on jest jej podniętą. Tą diabelską mądrością jest nadużycie mądrości, czyli używanie jej na złe, na sprzeciwianie się Bogu, Jego prawom i na samowolne wyniesienie samego siebie (Izaj. 14:12-14; Ezech. 28:14-17). Taka mądrość, choćby nawet miała chwilowe powodzenie, ostatecznie wiedzie do ruiny i do śmierci. Posłużył się nią Lucyfer. Zdawało mu się że będzie miał powodzenie, a nawet przed Jezusem chlubił się przywłaszczoną sobie władzą nad światem (Łuk. 4:5, 6); lecz wiemy, że to miało być tylko do czasu, a w końcu czeka go wieczne zniszczenie. — Obj. 20:10.

"Zatem unikajmy tej drugiej mądrości, a pielęgnujmy w sobie tę pierwszą, która jest skromna, czysta, spokojna, mierna, powolna, nieposądzająca, nieobłudna, a przy tym pełna miłosierdzia i owoców dobrych". — Jak. 3:17.

Następnym w usłudze duchowej był br. Fill z Winnipeg, Man, z Kanady. W swej krótkiej mowie obrał sobie za temat: **"Służ Bogu tym co masz w ręce twojej"** z 2 Moj. 4:2.

"Mojesz, chociaż był przybranem synem księżniczki egipskiej, wyrzekł się ziemskich korzyści, aby mieć udział w pogardzonym narodzie Bożym (Żyd. 11:24-26). Tego Mojusza Bóg wezwał aby oswobodził Izraela z niewoli. Rozumiejąc ważność tego zadania, Mojesz wymawiał się brakiem wymowy i innymi (jak mu się zdawało) brakami osobistymi. Zachęcony przez Pana prosił o jakiś dowód że Boska siła go podeprze. Rzekł mu Pan: Co masz w ręce twojej? Odpowiedział:

Laskę. Pan rzekł aby rzucił ją na ziemię, co gdy uczynił, laska obróciła się w węża (2 Moj. 4:2). Chociaż nie wiele co posiadał, miał laskę i tą, za wolą i pomocą Bożą, mógł cudów dokonywać.

"Lekcja dla nas: Bóg powołał nas i powierzył pewne dzieło. Nieraz odczuwamy swoją nieudolność, lecz polegać mamy na Boskiej pomocy. Pan zapytuje nas: Co macie w swoich rękach? Mamy różne sposobności i talenta, którymi możemy służyć Panu i Jego sprawie; mamy czasopisma i możliwość wynajęcia radio stacyj, używamy więc tych przewodów, a gdy Pan udzieli Swego błogosławieństwa, praca ta będzie postępować i wzmacniać się.

"Podobna lekcja pokazana jest w pewnej wdowie, która skarżyła się do Elizeusza, że dłużnik chciał jej zabrać dwóch synów za dług. Prorok zapytał: Co masz w domu twoim? Odrzekła: jedną bańkę i nieco oliwy w niej. Elizeusz polecił jej napożyczać od sąsiadek więcej naczyń i mocą Bożą wszystkie napełnione zostały oliwą, którą mogła sprzedać i dług oddać. — 2 Król. 4:1-7.

"Podobnie z nami. Wypożyczamy, czyli wynajmujemy od sąsiadów (od przedsiębiorstw światowych) radio stację, drukarnię, pociągi (aby dostać się na konwencję) i t. p., aby przez te przewody nieść światło prawdy drugim, lub abyśmy sami mogli się więcej napełnić oliwą, czyli owocami ducha świętego.

"W tej samej myśli powiedział Jezus: "Każdemu, który ma (który używa swoje talenty i sposobności) będzie dano i obfitować będzie, a od tego co nie ma (nie używa tego co jest w rękach jego) i to co ma, będzie od niego odjęte" — czyli jego nieużywane talenty będą się umniejszać (Mat. 25:29). Zauważmy więc, co jest w rękach naszych i używajmy to wiernie dla Pana a On to pomnoży i pobłogosławi".

Trzeci z kolei przemówił br. Lange z Milwaukee, Wisc., lecz ponieważ nie otrzymaliśmy dotąd od niego synoptyki jego wykładu, a piszący niniejsze nie miał sposobności go słyszeć, więc przemówienia tego nie możemy skomentować.

Po przemówieniu br. Lange nastąpiła przerwa obiadowa i znowu wszyscy udali się do dolnej sali aby posilić się cieleśnie. Dostyc sporo było takich którzy zaraz po obiedzie musieli odjeżdżać, mając przed sobą daleką podróż. Jednakowoż znaczna większość braterstwa pozostała aż do zakończenia.

Popołudniowe zebranie rozpoczęło się o godz. 1:30 i znowu przemówiło bez przerwy trzech braci, z których pierwszym był br. J. Naumetz z Monessen, Pa. Za temat obrał sobie: "**Błogosławieństwa, jakie Bóg zlewa na lud swój**" (Mal. 3:10). Treść tego przemówienia była mniej więcej taka:

"Liczba dziesięć jest synonimem doskonałych zarządzeń Bożych, jak na przykład Zakon Boży składał się z dziesięciu przykazań. W zakonie było też polecenie aby Izraelici ze wszystkich dochodów swoich oddawali dziesięciny na sprawy duchowe, religijne. Pismo Św. podaje też do wiadomości, że nawet jeszcze przed zakonem Abraham przyniósł dziesięcinę Melchisedekowi, który był królem a także kapłanem Boga Najwyższego. — Żyd. 7:1-4.

"Znajdujemy też piękny opis o Jakubie, wnuaku Abrahamowym, który w pewnych doświadczeniach uczynił ślub, że będzie oddawał Panu dziesięciny z wszystkiego co będzie miał (1 Moj. 28:11-22). Ślub ten uczynił potem gdy w śnie widział i słyszał pewne rzeczy, które zrozumiał że były od Boga. W tym Jakub może być ilustracją i nauką dla nas. My również, gdyśmy dowiedzieli się o Bogu i Jego wezwaniu, uczyniliśmy ślub poświęcenia samych siebie i wszystkiego co posiadaliśmy, na służbę Jemu (Przyp. 23:26; Rzym. 12:1). Tacy stali się Jego ludem i dostępują Jego błogosławieństw duchowych, a szczególnie na zebraniach i konwencjach.

"Jednym z tych błogosławieństw jest pokój Boży, który otrzymujemy przez wiarę w Chrystusa (Rzym. 5:1). Świat nie ma pokoju i myśmy go nie mieli dokąd nie poznaliśmy Pana i prawdy.

"Innym błogosławieństwem jest moc ducha świętego. Sam Jezus powiedział Swoim uczniom, że po Swoim odejściu ześle im pocieszyciela, ducha świętego. Obietnica ta ziściła się, jak wiemy, pięćdziesiątego dnia po Pańskim zmartwychwstaniu, kiedy to w wieczorniku duch święty zstąpił na Apostołów i innych tam zgromadzonych. Od owego czasu, przez cały wiek ewangelii i aż dotąd, duch święty był i jest niewidzialnym, lecz skutecznym pocieszycielem, przewodnikiem i podniętą dla poświęconych naśladowców Pana. O ile serca nasze są dobrym gruntem i ochotnie poddają się pod działanie tegoż ducha, to potężne dzieło Boże — przekształca nas jako Nowe Stworzenie — będzie się w nas rozwijać, a w końcu okażemy się zwycięzcami i otrzymamy nowe ciało duchowe przy pierwszym zmartwychwstaniu".

Następnym bratem w duchowej usłudze był br. J. Rygiewicz z So. Chicago, Ill. Przemowę swoją oparł na słowach naszego Pana: "**Bądźcie doskonałymi jako Ojciec wasz, który jest w niebie-siach doskonały jest**". — Mat. 5:48.

"Zapewne, żaden z nas nie jest w stanie dopiąć tak wysokiej doskonałości w ciele, ani też Jezus nie mówi tu o doskonałości cielesnej. Możliwą jednak jest doskonałość pragnień, intencji, motywów. Taka doskonałość możliwa jest nie u wszystkich, ale tylko u tych, którzy mają umysł odno-

wiony duchem świętym, albowiem duch ten jest właśnie duchem łagodności, pokory, cichości i miłości nawet do nieprzyjaciół.

“Bóg umiłował nas i cały rodzaj ludzki, żywi nas i zaopatrza we wszelkie błogosławieństwa i dary potrzebne do życia, wygody i przyjemności, pomimo tego faktu że byliśmy, a świat dotąd jest w nieprzyjaźni z Nim, gwałcąc Jego prawa i przykazania, a także zniesławiając Go różnymi bluźnierstwami, fałszywymi naukami, bałwochwalstwami i t. p. Bóg miłuje grzeszników nie w tym znaczeniu że pobłaża grzechowi, ale że nie przestaje im czynić dobrze, zaopatrywać ich w Swoje dobrodziejstwa; a nawet jak mówi Apostół: “gdyśmy jeszcze byli grzesznymi, Chrystus za nas umarł” (Rzym. 5:6-8). Ten akt poświęcenia się Chrystusa Pana, Sprawiedliwego za niesprawiedliwych aby nas przywieść do Boga (1 Piotra 3:18), Ewangelista Jan przypisuje przedewszystkim Bogu, gdy oświadcza, że “Bóg tak umiłował świat, iż Syna Swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto weń wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jan 3:16). Także Paweł apostoł przypisuje poświęcenie się Chrystusa przedewszystkim Bogu, gdy mówi, że “Bóg był w Chrystusie, świat z Samym Sobą jednając”. — 2 Kor. 5:18, 19.

“Te różne przykłady Boskiej miłości dla nas i dla grzesznego świata, mają być nam tą najwyższą lekcją uczącą i pobudzającą nas do miłowania drugich, do czynienia dobrze wszystkim, a najwięcej domownikom wiary (Gal. 6:10). W miarę jak duch Boży pomnaża się w nas, miłość ta będzie również się wzmacniać; i to będzie najsilniejszym dowodem, że jesteśmy uczniami i naśladowcami Pańskimi”. — Jan 13:35.

Trzecim i ostatnim mówcą był br. J. Miller z So. Bend, Ind. Przemówienie swoje oparł na oświadczeniu Pawła apostoła, który w liście do Efezjan (1:3) tak pisze: “Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił wszelkim błogosławieństwem duchowym w niebieskich rzeczach w Chrystusie”. Pismo Św. w wielu miejscach poucza, że w wieku ewangelicznym, w Chrystusie, kształtowana jest pewna specjalna klasa, nazywana Kościołem, Oblubienicą Chrystusową i kilku innymi nazwami obrazowymi. Ci bywają ubłogosławieni nie w rzeczach ziemskich, ale “błogosławieństwem duchowym, w niebieskich rzeczach w Chrystusie”.

“Dlatego zgromadzamy się razem na zebrania i na konwencje aby coraz więcej dowiadywać się o tych rzeczach niebiańskich, w jakim celu są one nam zaofiarowane i w jaki sposób możemy je sobie zapewnić. Jeżeli oceniamy Boską miłość i hojność to z radością uchwycimy się Jego obietnic,

a pobudką będzie nie tyle pożądanie nagrody, ile to zamiłowanie aby służyć Bogu, uwielbiać Go i być przewodem błogosławieństwa dla drugich, dla biednego, wzdychającego stworzenia (Rzym. 8:19-22), którym jest cała ludzkość. Bądźmy więc wierni w naszych obowiązkach i w służeniu Panu i braciom, bo droga nasza kończy się i liczba członków będzie wnet dopełniona, poczym chwała Pańska napelni Świątynię.

“Zatem wszystkim, którzy oceniają te duchowe rzeczy i o nie starają się, życzymy wytrwania w tym poświęceniu i naśladowaniu Chrystusa Pana. Życzenia te stosujemy do wszystkich poświęconych, a szczególnie do tych, którzy na tej konwencji ten krok poświęcenia podjęli i okazali to przez chrzest w wodzie. Niechaj błogosławieństwo naszego tekstu będzie ich udziałem, aby w swym poświęceniu mogli wytrwać aż do śmierci i otrzymać Pańskie uznanie. Także wszystkim uczestnikom i uczestniczkom tej uczty duchowej życzymy aby z tej konwencji rozjechali się więcej ugruntowani w wierze, utwierdzeni w nadziei, i rozgrzani większą miłością do Ojca Niebieskiego, do naszego Zbawiciela i do braci. Niechaj ręka Wszechmocnego zasila i zaprowadzi nas do domów naszych teraz, a w słusznym czasie do onego chwalebnego domu niebiańskiego, poza zasłoną — “ku chwale sławnej łaski Swojej, którą nas udarował w Onym Umilowanym”. — Ef. 1:6.

Po tym przemówieniu ogłoszona była krótka pauza, po której nastąpiło zakończenie. Przewodniczący przemówił jeszcze krótko, zachęcając wszystkich do wzmocnienia się duchowo aby trudności, jakie niezawodnie będą na nas przychodzić, nie zdołały nas powstrzymać od wytkniętego celu.

Zdane było sprawozdanie z dochodów i rozchodów, po opłaceniu których pozostało nadwyżki \$1,112.89, którą wnioskiem i ogólnym przegłosowaniem przeznaczono na pracę Pańską ogólną. Przez zwykłe głosowanie przekazano również aby obecni z innych miast bracia i siostry, zawieźli chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość tym co przyjechać nie mogli, a także przez łamy Straży przesłane to było wszystkim gdziekolwiek zamieszkują, a szczególnie tym, którzy swoje życzenia i pozdrowienia przysłali listownie lub też telegraficznie. Konwencję zakończono pieśnią “Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów” i modlitwą.

Oby miłe wspomnienia tej uczty duchowej pozostały w umysłach i sercach naszych na długi czas i były nam utwierdzeniem w wierze, w gorliwości i w miłości, a także aby w roku następnym rozbudziły w nas pragnienie ponownego zgromadzenia się na podobnej konwencji w Detroit, Mich.

NARODZENIE CHRYSTUSA

LEKCJA Z EWANGELII WEDŁUG SŁÓW ŚW. ŁUKASZA 2:8-20.

“Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkim ludowi”. — Wiersz 10.

HISTORIA lekcji niniejszej jest tak dobrze znana, że nie potrzebowałaby specjalnego komentowania; a jednak w jej prostych szczegółach spoczywa nadzieja całego świata. Cztery tysiące lat przedtem dziecię to było obiecane i przez całe tych czterdzieści stuleci niektóre wierne dusze wyrażały swoją ufność w tę obietnicę o przyszłym Mesjaszu i o zbawieniu jakie miało być uskutecznione przez Niego. Możemy być pewni, że owi pasterze, którym najpierw było oznajmione o narodzeniu Pańskim, byli właśnie z tych, którzy ufali w tę Boską obietnicę; albowiem takim i tylko takim Bóg objawia Swoje zamysły.

Pasterze ci spokojnie strzegli swych trzód w nocy, gdy nagle ukazał im się anioł Pański, wielką jasnością i chwałą przyodziany, co ich mocno przestraszyło (wiersz 9). Bojaźń ich została wszakże wnet uspokojona poselstwem anioła, zawierającym się w naszym naczelnym tekście. Doprawdy dziwić się trzeba, że obecnie w całym nieomal chrześcijaństwie poselstwo to jest jakoby przeoczone, a przynajmniej nie jest zrozumiane, ani oceniane.

Poselstwo to brzmi: “Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie **Wszystkiemu Ludowi**”. Zauważmy, że poselstwo to ogłasza radość wielką, a potem idzie jeszcze chwalebniejsze zapewnienie, że ta radość wielka będzie wszystkim ludziom — nie tylko wam pasterze, którzy tej nocy oczekujecie nadziei Izraelskiej; ale radości tej doznają też i w słusznym czasie wszyscy wasi przyjaciele i znajomi, bliscy i dalecy, a także doznają jej wszyscy inni, tak ci co żyją teraz, co żyć będą w przyszłości, jak i ci co znajdują się w śmierci — wszyscy doznają tej wielkiej radości; albowiem w tym “nasieniu Abrahamowym” błogosławione będą wszystkie rodzaje ziemi.

Co za błogie poselstwo! Posłuchajmy dalszych słów: “Oto narodził się wam dziś Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym” (wiersz 11). Zatem ten miał być Zbawicielem wszystkich ludzi. Inne Pisma potwierdzają to jak najwyraźniej i tłumaczą w jaki sposób miało się to stać. Naprzykład czytamy że On z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował; że dał Samego Siebie na Okup za wszystkich, co będzie świadczone wszystkim, w czasie słusznym. — Żyd. 2:9; 1 Tym. 2:6.

Świadczenie o tym jest tak potrzebne do zbawienia grzeszników, jak potrzebnym był sam fakt złożenia okupu za wszystkich. Łaska zbawienia nie będzie narzucana nikomu, lecz wszystkim dane będzie świadectwo że zbawienie zostało przygotowa-

ne dla wszystkich i za każdy może je przyjąć na Boskich warunkach. A chociaż miliony ludzi poszło do grobu i o poselstwie tym nie słyszało, to jednak zapewnienie jest, że ono będzie świadczone wszystkim w czasie słusznym. Zatem słuszny czas dla takich musi nastąpić po ich przebudzeniu z śmierci.

Zapewnienie powstania od umarłych.

Z tym zgadzają się słowa Chrystusa Pana: “Przyjdzie godzina gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a którzy usłyszą, żyć będą. I pójdą ci którzy dobrze czynili (którzy w obecnym życiu przeszli swój sąd i swoje doświadczenia zwycięsko), na powstanie żywota (do zupełnej nagrody wiernych. Tymi będą zwycięzcy, członkowie Kościoła Chrystusowego); a ci, którzy źle czynili, na powstanie sądu” (Jan 5:25-29). To znaczy, że ci ostatni powstaną od umarłych i prawda będzie im przedstawiona, którą będą mogli przyjąć lub odrzucić; a ostateczny sąd, czy będą godni żywota wiecznego czy też nie, zależeć będzie od ich postępowania po otrzymaniu prawdy w Tysiącleciu. W taki sposób sprawę rozumiejąc widzimy, że anioł Pański zwiastował pasterzom Betleemskim wesołe poselstwo o naprawieniu wszystkich rzeczy, czyli o restytucji.

Następnie (w wierszu 12) powiedziane im było, gdzie i jak rozpoznają Tego, nowo narodzonego Zbawiciela, ażeby, gdy Go zobaczą, byli podwójnie pewnymi że to jest On.

W wierszach 13 i 14 czytamy: “A zaraz z o-nym aniołem przybyło mnóstwo wojsk niebieskich, chwalcących Boga i mówiących: Chwała na wysokości Bogu a na ziemi pokój, w ludziach dobre upodobanie”. To pokazuje jak aniołowie Boży są zainteresowani w sprawach ludzkich i jak sympatyzują z nami i radują się z naszego dobra. To przypomina nam inne oświadczenie Pana, że w niebie jest wielka radość z jednego grzesznika pokutującego (Łuk. 15:7); a także iż aniołowie interesują się Boskim planem względem ludzkości i że są sługami posyłanymi do usług tym, którzy zbawienie odziedziczyć mają (1 Piotra 1:12; Żyd. 1:14). Z Pism tych możemy zauważyć, że aniołowie Boży są miłośnikami istotami, życzliwymi nawet wobec upadłych ludzi i uważają sobie za przywilej służyć dziedzicom zbawienia; albowiem wnikając w Boski plan wiedzą, że niektórzy z tych upadłych ludzi dostąpią z czasem wywyższenia ponad wszystkich aniołów, którzy nie zgrzeszyli.

W tym możemy zauważyć ich pokorne godzenie się z tym że Stworzycielowi wolno czynić

ze Swoją własnością cokolwiek się Jemu podoba; a także ich ochotne i radosne współdziałanie z Jego doskonałą wolą, o której wiedzą, że jest zgodna z najwyższą mądrością i z niezgłębioną miłością. O, co za radość zapanuje w całym wszechświecie, kiedy już cała rodzina Boża w niebie i na ziemi doprowadzona zostanie do zupełnej harmonii, przez Boskiego Pomazańca!

Inne ważne szczegóły tej historii.

Wiersze 15-18 pokazują pojętność pasterzy. Rozeznali prędko, że aniołowie ci byli posłańcami od Boga i to uspokoiło ich bojaźń, ożywiło w nich nadzieję i spotęgowało ich wiarę. Zdecydowali że powinni iść zaraz i oglądać to co się stało. Gdy doszli do tej decyzji, dziwna gwiazda (prawdopodobnie meteor) okazała się im i posuwała się w kierunku tym gdzie anioł polecił im iść. Bez żadnego wahania się szli za tą gwiazdą aż doszli do Betleemu, do miejsca gdzie dzieciątko Jezus znajdowało się.

Gdy ujrzeni niemowlę oddali Mu pokłon, jako od dawna obiecanemu Mesjaszowi i rozślawiali o tym co im aniołowie powiedzieli o tym dziecięciu. Nie dziw że wszyscy którzy to słyszeli, byli ogromnie zdziwieni tym wszystkim.

W wierszu 19 czytamy, że Maria (matka Jezusowa) zachowywała wszystkie te słowa w swoim sercu; przypominając sobie niezawodnie i to poselstwo, które jej przyniesione było przez anioła (Łuk. 1:28-35). Z pewnością że raz po raz powtarzała: "Wielbij duszo moja Pana . . . iż wejrział na uniżenie służebnicy swojej . . . Uczynił mi wielkie rzeczy Ten, który mocny jest i święte imię Jego". — Łuk. 1:46-49.

Wiersz 20. Pasterze powrócili do swoich trzód upewnieni o tej prawdzie że obiecane nasienie niewiasty które miało potrzeć głowę węża w rzeczywistości przyszło. Radowali się i wielbili Boga z wszystkiego co słyszeli i widzieli, tak jako im było powiedziane. **W. T. 1478-1892.**

CO STANOWI CZYSTOŚĆ SERCA?

WYRAZ "czyste serce" jest łatwym do zrozumienia i oznacza stan niewinny, szczery i niesplamiony. Czystość serca jest czystością motywów, intencji, wysiłków, woli — jest to czystość w znaczeniu przezroczystości i prawdziwości. Inaczej mówiąc, czystego serca są ci, co mają absolutnie czyste intencje. Wyraz serce, użyty w tym tekście, nie oznacza serca, które pompuje krew po całym organizmie człowieka, ale oznacza jego intencje, jego wolę.

Człowiek, gdy był stworzony, był wyobrażeniem Bożym, a więc był uczciwym, prawdziwym i doskonałym w swych intencjach; lecz z powodu iż odpadł od naturalnego stanu, w sercu jego rozwinął się grzech i samolubstwo, a wyobrażenie Boże, na które był stworzony, zostało w znacznej mierze zatarte. Choć wiele ludzi światowych rości sobie pretensje że są szczerymi i uczciwymi w sercu, to jednak tylko ci, co poświęcają samych siebie w zupełności Bogu, mogą należeć do klasy, która ogląda Boga.

O tym, co poświęcił się Bogu i został spłodzony z ducha świętego, może być powiedziane, że ma nowe serce, nową wolę, nowe dążenia i pragnienia. Jeżeli ktoś zupełnie odwrócił się od grzechu do sprawiedliwości, to dla takiego "Stare rzeczy przeminęły, oto się wszystkie nowymi stały". (2 Kor. 5:17.) Na dokonanie tak radykalnej zmiany, potrzebnym jest działanie, czyli wpływ którym jest duch święty.

Czystość serca nie oznacza jednak zupełnej doskonałości myśli, słowa, lub uczynku. Tego sta-

nu nie może osiągnąć żaden człowiek upadłego rodzaju ludzkiego prędzej niż Królestwo Chrystusowe przywróci ludzkość do pierwotnej doskonałości. Jednakowoż mieć sprawiedliwe intencje, sprawiedliwą wolę, być czystym w sercu, jest w zupełności możliwym, a nawet koniecznym dla tych co chcą uzyskać od Boga uznanie. Wystawione przed nami prawidło, według którego ma się wzorować nasze serce, nasza wola, jest Boskim prawidłem. "Bądźcie doskonałymi jako i Ojciec wasz, który jest w niebie doskonały jest". — Mat. 5:48.

Dokąd mieszkamy w ciele musimy tymże ciałem posługiwać się w naszej myśli, mowie i działalności. Ponieważ uczucia cielesne zawsze się sprzeciwiają nowej woli, więc muszą być pokonywane. Chęć postępowania według nowej woli przechodzi nieraz siły nawet najgorliwszych naśladowców Chrystusowych; przeto wszyscy potrzebują aby im były przypisane zasługi Chrystusa na przykrycie ich słabości, aby ich nowa wola, nowe serce, mogło być wypróbowane i osądzone czy jest godne, czy też niegodne wiecznego żywota i tych błogosławieństw jakie Bóg obiecał zwycięzcom.

Tylko ci, co są czystego serca mają obietnicę iż będą oglądać Boga. Tacy, będąc wiernymi aż do końca ich pielgrzymki, nie tylko że osiągną podobieństwo Pana Jezusa, w ich czystych intencjach ku wszystkim; lecz ewentualnie staną się Jemu ze wszystkim podobni i ujrzą Go takim jakim jest, gdy dostąpią chwalebnej przemiany przy pierwszym zmartwychwstaniu. — 1 Jan 3:2.

WZNIOSŁE UCZUCIA DOWODEM CZYSTOŚCI SERCA.

Gdy ktoś znajduje w sobie niedoskonałość; gdy dostrzega że nie żyje według wzoru sprawiedliwości, jaki wystawia Pismo Święte; gdy poznaje że nie dostaje mu chwały Bożej, to jego obowiązkiem jest poprawić swój sposób postępowania. Samo postanowienie by czynić dobrze jest początkiem tego procesu, przez który człowiek może otrzymać nowy umysł, nową wolę. Takie odnowienie umysłu jest jakoby udoskonaleniem pewnych komórek mózgowych.

Wola jest zdolną mieć kontrolę nad ciałem. Od czasu do czasu mogą powstawać sprzeczności od niektórych niższych organów pragnących się wyłamać z pod kontroli organów wyższych; na ogół jednak biorąc, wola jest panem. Przymioty stanowiące umysł człowieka były pierwotnie częścią wyobrażenia Bożego, lecz wszystkie te władze ludzkiego umysłu zostały uszkodzone przez upadek człowieka. Wszystkie zostały osłabione w mniejszym lub większym stopniu.

Przymioty takie jak poszanowanie, sumienność i stałość czynią bardzo potężną kombinację. Gdzie te przymioty rządzą życiem, tam wzrost nowego umysłu będzie prędkim. Kto ma dosyć rozumu aby zdecydował, że będzie czynić dobrze i służyć Bogu najlepiej jak tylko będzie mógł, taki, nawet pomimo cielesnych słabości, może być według Boskiego prawidła. Dokąd motywy jego odnowionej woli są szczerze, on liczy się jako czystego serca, a dokąd trwa w takim stanie, ma zapewnienie, że przez posłuszeństwo będzie mógł ostatecznie osiągnąć doskonałość.

Taka czystość intencji była wszystkim, co w dawnych czasach mógł ktokolwiek posiadać. Jozue przy pewnej okazji rzekł: "Aleć ja i dom mój będziemy służyli Panu" (Joz. 24:15). W oświadczeniu tym, stary ten bojownik okazał czystość serca — determinację umysłu, by służyć Bogu. Podobnym postanowieniem odznaczał się Dawid i wszyscy inni święci Ojcowie. To było wszystko co oni mogli uczynić, przeto otrzymali świadectwo że się podobali Bogu. — Żyd. 11:5, 6, 39.

Ktokolwiek posiada takie postanowienie, dostąpi błogosławieństw Bożych; kiedyś oglądać będzie światłość obliczności Bożej. Gdyby jednak zaniedbał trzymać się tego wzoru — choćby na chwilę — powstanie chmura pomiędzy nim a Bogiem. Chmura ta może być usunięta tylko przez pokutę i uzyskanie przebaczenia. Potem może taki wraz z psalmistą powiedzieć: "Nawróć się duszo moja do odpocznienia swego; albowiem ci Pan dobrze uczynił". — Ps. 116:7.

W wieku Ewangelii święci Boży mogą mieć nie tylko czystość serca i łączność z Bogiem, przez zupełne uświęcenie się drogą krwią Chrystusową, ale jeszcze coś więcej. Ich poświęcenie może być przyjęte przez Boga i oni mogą być spłodzeni z ducha świętego. Przeto, tacy są synami Bożymi w szczególnym znaczeniu, jakie tylko w obecnym wieku jest zastosowane. Oni mogą wołać: "Abba, to jest, Ojczcie!" (Rzym. 8:15.) Dla takich Bóg jest nie tylko władcą wszechświata, ale także ich Ojcem.

W wieku Ewangelii, święci Boży dostępują szczególniejszych błogosławieństw, większych aniżeli kiedykolwiek przedtem mogły być uzyskane. Otrzymają światło ducha świętego wypływające ze Słowa Bożego, z Boskiej opatrności i t. p. Zanim ktokolwiek może ujrzeć (poznać) Boga, potrzebuje rozjaśnienia umysłowych pojęć. Przeto członkowie Kościoła Chrystusowego, spłodzeni z ducha świętego, mogą oczami wyrozumienia widzieć Boga, w znaczeniu w jakim Ojcowie święci widzieć Go nie mogli.

Jeżeli zachowamy naszą czystość serca, przez czystość umysłu, możemy być pewni przyszłych błogosławieństw, oraz obecnych łask i radości. Jeżeli takim jest nasz sposób postępowania, w teraźniejszym życiu, to możemy ufać że w przyszłym życiu ujrzymy Go w pełnym tego słowa znaczeniu. Zostaniemy przemienieni na istoty duchowe i ujrzymy Go "tak jako jest", dostąpimy działu w Jego chwale. "A ktokolwiek ma tę nadzieję w Nim, oczyszcza się, jako i On czysty jest. — I Jan 3:2, 3, W. T. 5184-1912.

MYŚLI I ZDANIA.

Nie wzbraniaj się dobrze czynić potrzebującemu, gdy cię na to stać abys dobrze czynił.—Przyp. Sal. 3:27.

Bojaźń Pańska jest początkiem umiejętności, ale głupi mądrością i ćwiczeniem gardzą.—Przyp. Sal. 1:7.

Bojaźń Pańska dni przyczynia, ale lata nieubożnego ukrócone są. — Przyp. Sal. 10:27.

Ścieżką żywota idzie, kto przyjmuje karność; ale kto gardzi strofowaniem, w błąd się zawodzi.—Przyp. Sal. 10:17.

Gdyby wszyscy czynili to co innym radzą, to świat byłby rajem.

Myślącym pod Rozwagę

RADOŚĆ WIELKA — JAKA, GDZIE, KIEDY?

"Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkimu ludowi". — Łuk. 2:10.

Znowu nadchodzą radosne święta Narodzenia Pańskiego, zwane także Gwiazdką. Przyznajemy że są to święta bodaj czy nie najradośniejsze ze wszystkich świąt w roku. Wzajemne powinszowania i życzenia świąteczne, wymiana podarków, wesołe kolędy i t. p. składają się na znaczną radość w tej porze roku, a szczególnie pomiędzy młodymi i dziećmi. Czy jednak moglibyśmy powiedzieć, że w tym wypełniła lub wypełnia się owa radość, o której anioł zwiastował pasterzom i co wyrażone jest w naszym tekście?

Na pytanie to nie możemy odpowiedzieć twierdząco, ponieważ oprócz tych chwilowych i nieznaczących przejawów radości i szczęścia, czy to w porze Gwiazdki, czy kiedykolwiek, widzimy też pomiędzy ludźmi wiele zawodów, zmartwień, płaczu, cierpień, niedostatków i wiele innych trudności i smutków. Poselstwo anielskie zwiastowało radość wielką i zapewniło, że radość ta będzie wszystkimu ludowi. Nie mówi, że będzie to tylko chwilowa radość i dla niektórych tylko, jak na przykład dla wierzących i t. p., ale mówi stanowczo i bez zastrzeżeń, że ma to być radość wielka i wszystkimu ludowi, czyli dla wszystkich, dla całego ludzkiego rodzaju.

Przyznać musimy, że takiej ogólnej wielkiej radości, choćby tylko na kilka dni, nie było dotąd na całym świecie, ani w jednym kraju, ani nawet w jednym mieście, lub w jednej wiosce. Czy więc mamy wnosić, że to zwiastowanie anielskie było za przesadne, że ono nie ma tak wielkiego i obszernego znaczenia, jak słowa te zdają się wyrażać? Jeżeli wierzymy, że poselstwo to było od Boga to nie możemy wątpić w jego prawdziwość. Bóg przez proroka zapewnia, że żadne z Jego słów nie wróci się do Niego próżne, ale poszczęści się mu we wszystkim na co było posłane. — Izaj. 55:11.

Zatem jedyną logiczną konkluzją jest, że jeżeli tej ogólnej wielkiej radości dotąd nie ziemi nie było, to znaczy, że naznaczony w Boskim planie wieków słuszny czas na to jeszcze nie nadszedł, lecz gdy nadejdzie to słowo tej obietnicy wypełni się niechybnie. Czy są w Słowie Bożym jakie inne zapewnienia pod tym względem? Od początku do końca Biblii znajdujemy raz po raz zapewnienie, że smutek, cierpienia, choroby i śmierć, które przysły na świat z powodu upadku pierwszych naszych rodziców w raj, będą w swoim czasie usunięte, a błogosławieństwo restytucji i wiecznego żywota spłynie na wszystkich, którzy zechcą je przyjąć, na Boskich warunkach, pod Nowym przymierzem. — Zob. 1 Moj. 22:16-18; 49:10; Izaj. 2:2-4; 9:6, 7; 11:1-10; 53:4-10; 65:20-25; Ps. 30:6; 72:1-19; 102:19-22; Jer. 31:29-34; Ezech. 11:19, 20; Dan. 2:44; 7:27.

Zgodnie z tymi obietnicami Starego Testamentu, anioł, który zwiastował pasterzom tę przyszlą radość wielką dla wszystkich, udzielił też informacji, że radość ta spłynie przez tego, który naonczas urodził się, Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Że mowa nie była tylko o tej

znikomej, chwilowej radości w sezonie Gwiazdki, dowodzą słowa Chrystusa Pana, który powiedział, że Syn człowieczy przyszedł "aby szukał i zachował, co było zgineło" (Łuk. 19:10). Apostoł Piotr po otrzymaniu ducha świętego wyjaśnił, że dzieła zachowania czyli przywrócenia tego wszystkiego co zostało stracone przez grzech Adama, Chrystus dokona przy Swoim wtóрым przyjsciu, gdy nadejdą postanowione od Boga czasy ochłody i naprawienia wszystkich rzeczy (Dzie. Ap. 3:19-23). Wtedy nastąpi ona radość wielka i napełni wszystkie serca; albowiem "otrze Bóg wszelką łzę z oczów ich; a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani płaczu, ani boleści nie będzie", bo te rzeczy pomną i wszystko zostanie odnowione i udoskonalone. — Obj. 21:3-5.

WIADOMOŚCI Z KRAINY IZRAELA.

Jeden z naszych czytelników i braci w Chrystusie, zamieszkały od kilku lat w prowincji Manitoba w Kanadzie, prowadzi stałą korespondencję z pewnym bratem J. S., który, chociaż był wyznania Mojżeszowego, poznał, zrozumiał i przyjął prawdę Ewangelii Chrystusowej, krótko przed ostatnią wojną światową. Brat ten podczas wojny przeszedł różne koleje i srogie doświadczenia, a po wojnie wraz z dość liczną rodziną dostał się do nowo powstałego państewka Izraela, gdzie nadal przechodzi trudne doświadczenia i prześladowania od swoich ziomeków, za to że wyznaje Chrystusa i Jego Ewangelię.

W swojej korespondencji z br. B. S., zamieszkałym w Kanadzie, ów cielesny i duchowy Izraelita z ziemi Izraelskiej, opisał swoje przeszłe, jak i obecne doświadczenia, trudności, oraz radości. Listy jego są nie tylko interesujące, ale i budujące; albowiem tchną one niewzruszoną wiarą i ufnością w Boga i w Chrystusa Jezusa, tudzież głęboką oceną Boskiej łaski i prawdy objawionej w Ewangelii Chrystusowej. Poniżej podajemy główne części tych listów, wierząc że one mogą być zbudowaniem dla każdego czytelnika Straży.

Pisane z ziemi Izraela, dnia 22 lipca, 1952.

"Drodrozy i umiłowani w Panu braterstwo S.

Na wstępie mego listu serdecznie pozdrawiam Was w imieniu naszego drogiego Odkupiciela i Pana Jezusa Chrystusa. — Mat. 5:7, 8.

"Niewymownie ucieszyłem się listem brata z dnia 14/7 b. r., za który serdecznie dziękuję ci drogi bracie. Bardzo mnie raduje że brat tak szybko odpisuje na moje listy. Oby cię Ojciec Niebieski hojnie wynagrodził za Twoją miłość braterską. "Rychłego dawcę Bóg miłuje".

"Na wyrażone życzenie brata abym opisał moje przejścia w czasie wojny i aż dotąd, przyznam się, że i sam odczuwałem czasami ochotę podzielenia się z braćmi tym wszystkim co przeszedłem i doświadczyłem za czasów wojny, a także niektórymi okolicznościami co do mego poznania i przyjęcia Prawdy, Pana Jezusa Chrystusa, Odkupiciela naszego. Nie opisywałem o tym dotąd bo zdaję sobie sprawę z tego, że w skromnym liście trudno określić kilkuletnie przeżycie; a tym bardziej, że moja zdolność pisarska jest ograniczona. Wie-

rzając jednak, że brat wybaczy mi tę nieudolność, podejmuje się opisać choć w skróceniu te moje przejścia.

"Do roku 1938 żyłem jako religijny żyd, skrupulatnie przestrzegając zakon Mojżeszowy i wszelkie przepisy Rabinatu; a miejscowy Rabinat (w Józefowie, powiat Biłgoraj, w Polsce), bardzo ceniłem, będąc posłusznym i pilnym we wszystkich obrządkach jego. W owym roku nawiązałem przypadkowo stosunki handlowe z kowalem w Józefowie, a był nim br. Feliks Drozdził, którego później zabili hitlerowcy. Zaprzyjaźniłem się z owym bratem i kowalem, często stykałem się i rozmawiałem z nim o różnych sprawach, przy czym br. Feliks zwykł był stawiać mi różne pytania względem Pisma Św. Byłem zdziwiony, że człowiek niewykształcony, nie będący żydem, Goj, kowal, obeznany jest z tą Świętą Księgą, nie mniej od niektórych uczonych żydów. Zainteresowany tym faktem, odczuwałem coraz większe poważanie i przyjaźń do owego brata i z czasem za jego pośrednictwem poznałem Ewangelię, którą czytałem z wielkim zapałem, ale i ze strachem; albowiem według zarządzeń Rabinów, żydowi zabronione jest czytać Nowy Testament.

"Pewnego dnia miejscowi bracia urządzili zebranie na wolnym placu. Wykładami na tym zebraniu służył też br. A. Stahn. Uczestniczyłem w tym zebraniu i zostałem za to oskarżony przed rabinem, który osądził mnie sądem Talmudu i wydaleniem ze społeczności żydowskiej. Nie zważając na szykany i groźby współziomków żydów, wiosną w roku 1939, po zebraniu biblijnym w Zwierzyńcu, jawnie i publicznie wyznałem mego Odkupiciela Chrystusa Jezusa i w obecności wielu braci okazałem swoje wstąpienie w Jego ślady i poświęcenie się Bogu na służbę, przez wodny chrzest, w imieniu Chrystusowym. Pomędzy moimi świadkami tego mego aktu wiary i przymierza z Bogiem, był również br. Koperwas Jan z Majdanu, Bógórej.

"Skoro wieść o tym doszła miejscowego rabina, ogłoszony zostałem jako wychrzt, stanowisko mego materialnego zarobkowania zostało zrujnowane; bojkotowali mnie żydzi a także chrześcijanie, katolicy za to, że według ich zdania, zawstydziłem ich, przystępując do zrzeszenia Badaczy Pisma Św. a nie do kościoła katolickiego. Z tego też powodu starosta powiatowy w Biłgoraju odmówił mi formalnego przemeldowania w księgach stanu cywilnego z żyda na chrześcijanina, przez co do dziś chrzestne imię moje Paweł nie figuruje w moich dokumentach.

Po wybuchu wojny w jesieni, roku 1939, gdy Niemcy wtargnęli do Polski, dotarli też do naszego Józefowa, które działaniem wojennym zostało zniszczone. Zmuszony byłem uciekać wraz z rodziną. Udałem się do wschodniej Galicji, w kierunku Lwowa. Po drodze odwiedziłem niektórych braci, pomiędzy innymi także br. Pietrzyka w Zamchu, którego później Niemcy zamordowali. Następnie dostałem się do Oleszyc, gdzie bawiłem u br. Zaniewicz Mik. cztery tygodnie. Brat ten został później przesiedlony do Prus wschodnich. Z Oleszyc wędrowałem do Lwowa, gdzie chwilowo udało mi się dostać mieszkanie i pracę.

"W lipcu, 1940 r. władza sowiecka, która naonczas panowała we Lwowie, zaaresztowała mnie i z rodziną wywiezieni zostaliśmy w zamkniętych wagonach na Sybir. Podróż ta trwała 15 dni, w którym to czasie tylko cztery razy udzielono nam po kawałku chleba. Za to pocieszali nas, że z tych prawiecznych lasów, gdzie dużo niedźwiedzi grasuje, do Polski już nigdy nie wrócimy. Wiele możnaby pisać o ciężkim życiu w tych dzikich lasach Sybiru, pod nadzorem złych i niemiłosiernych ludzi, gdzie głód, chłód i nędza fizyczna, oraz niezmiernie uciśnienie duchowe, uśmiercały bardzo wiele niewinnych dusz, czego bolszewicy nie bardzo żałowali. Zachowanie przy sobie Pisma Św. w tych warunkach było nie lada zadaniem, ale jednak udało mi się je zachować.

"Po półtora rocznej katordze leśnej, gdy Niemcy wkroczyli w głąb Rosji, przewiezieni zostaliśmy, jako osoby niebezpieczne (?) do stron południowych, pod granicę perską. Umieszczeni zostaliśmy w obozach w miejscach tropikalnych, gdzie malaria i inne choroby dzieciątkowały więźniów. Miesiącami nie widzieliśmy chleba. Były to straszne katusze, a najtrudniejsze do zniesienia to widok i błagalne głosy zgłodniałych dzieci wołających o chleb.

"Za łaską i pomocą Bożą przetrwaliśmy do dnia ukończenia wojny. Bolszewicy nie mieli ochoty wypuścić nas, lecz za interwencją państw zachodnich, zezwolono nam wreszcie wyjechać z powrotem do Polski, do której po trzydziesto-dniowej, bardzo uciążliwej podróży, powróciliśmy w lecie 1946 roku. Przybycie nasze do Polski możnaby porównać do nieszczęsnego człowieka, który uciekając przed lwem, wpadł na dzikiego niedźwiedzia, jak to i prorok mówi. — Amos 5:19.

"Wobec grasujących band grabieżców i zbójców trudno było podróżować gdziekolwiek. Dotarliśmy jednak do Józefowa, spotkaliśmy się z niektórymi braćmi w Lubelskim i na Śląsku, lecz sposobu do życia i zamieszkania na stałe w Polsce nigdzie nie można było znaleźć.

"Przeto w jesieni tego samego roku wyjechałem do Niemiec, gdzie U.N.R.A. przyjęła i umieściła nas w swoim obozie, jako bezdomnych. W Niemczech przebywałem około trzy lata.

"Następnie, w roku 1949, dostałem się do budzącego się do życia z wiekowej martwoty, państewka Izraela, gdzie moi synowie przebywali już od roku jako ochotnicy w armii, biorąc udział w dziele wyzwolenia naszej prastarej ojczyzny ziemskiej. Muszę jednak oświadczyć z przykrością, że mnie tu w Izraelu zamiast dziedzictwa i odpocznienia, spotkało bolesne rozczarowanie, coś w rodzaju owego węża wspomnianego w wyżej przytoczonym proroctwie Amosowym (5:19). Prawdziwym jest to, co powiedział Pan nasz, Jezus, że drzewo złe nie może owoców dobrych rodzić. Postępowanie niewiernych i niegodziwych ludzi, jak we wszystkich narodach, tak i w Izraelu, jest podobne do owej jadawitej gadziny, która od początku zwodzi i sprzeciwia się prawdzie i wszelkiej sprawie Bożej.

"Dzięki jednak składam Najwyższemu Bogu, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, że łaska Jego i opatrz-

ność do dziś zasila i opiekowała się mną, i ufam, że i nadal wybawiać mnie będzie od sidła onego złoślika i jego zaćmionych narzędzi, jeżeli tylko okażę się wiernym i godnym Boskiej łaski. To też kończąc to swoje pisanie, szczerze i prawdziwie powiedzieć mogę, że za najważniejsze wydarzenie w moim życiu uważam rozpoznanie prawdy i łaski Bożej objawionej w Jezusie Chrystusie i w Jego Ewangelii. Z głębi serca dzięki składam naszemu Ojcu Niebieskiemu, że okazała mi się zbawienna łaska Jego, przez miłego Syna Jego, a naszego Wodza, Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, Amen.

“Załączając serdeczne pozdrowienia dla Was, drodzy braterstwo, i dla wszystkich współbraci duchowych, pozostaję w Chrystusie bratem **J. Sch.**”

Dodatkowe wyjaśnienie.—W jednym z późniejszych listów brat ten opisał powód swego rozczarowania jakiego doznał w ziemi Izraela. Otóż za to że będąc żydem stał się jawnym wyznawcą Chrystusa i Jego Ewangelii żydowscy urzędnicy i sąsiedzi bardzo go prześladowali.

Brat ten osiedlił się na roli, w okolicy takiej, która przedtem była zaniedbanym, dzikim pustkowiem. Przez trzy lata ciężkiej i mozolnej pracy oczyścił około pół hektara ziemi, wykarczował przeszło 200 zamartłych, suchych drzew, założył sztuczne nawodnienie, bez którego nicby tam nie urosło, i uprawił ziemię tak że zaczęła wydawać różne warzywa. I z tego to skrawka ziemi, którą własną krwią i potem użyźnił, urzędowa komisja wywłaszczyła go w maju b. r. Bez żadnego wynagrodzenia odebrano mu ziemię i sposób życia. O tej niesprawiedliwości, tak się on żali:

“Gdy w czasie wojny przechodziłem srogie doświadczenia, przymierałem głodem i chłodem w dzikich lasach (w okolicy morza lodowatego), myślałem często że gdy uda mi się przeżyć te cierpienia i uzyskać wolność, osiądę gdzieś na roli, aby w spokoju rolnictwem służyć swojej rodzinie i społeczeństwu. Obecnie po trzyletnim pobyciu i mozolnej pracy w kraju praocjów doznałem tyle krzywd i niesprawiedliwości, że trudno przeboleć.

“Prawda, że nikt mnie tu gwałtem nie wprowadzał. Przybyłem dobrowolnie, jako do swoich. Myślałem że jeżeli Bóg dopuścił na Izraela tak srogie karanie, w ostatniej wojnie, to jest hitlerowski pogrom i rzeź żydów, jakich dotąd nie było w historii, to chyba te ocalone ostatki przyjmą to do serca aby przybliżyć się do Boga i odwrócić się od złej drogi, według słowa Proroków; a przynajmniej że będą więcej tolerancyjnymi względem Prawdy Pańskiej i nauczą się żyć zgodnie z drugimi. Nie ulega wątpliwości, że przez niezbożne postępowanie sami sobie szkodzą, bo On Najwyższy Sędzia widzi wszystko co na świecie się dzieje, a Słowo Jego mówi, że wobec gwałtów i krzywd zadawanych słabym i bezbronnym, Bóg nie jest obojętny. Uczynki Sodomy i Gomory wezmą należytą odpłatę, bez względu gdzie i przez kogo są popełnione”.

Aby chociaż w przybliżeniu określić tę ich niesprawiedliwość, podaje następujące:

“Gdy tu przybyłem, trzy lata temu, osiedliłem się na pustynnym miejscu, z zamiarem urządzenia sobie go-

spodarki rolnej. Nie było odpowiedniego domu do mieszkania, ziemia zaniedbana, bez wody i bez uprawy. Własnymi rękami wykarczowałem około 200 suchych drzew, dużo siły straciłem i przeżyłem wiele niebezpieczeństw od żmij i innych wstrętnych gadzin. Założyłem pewnego rodzaju sztuczne nawodnienie i w końcu doczekałem się plonów rolnych. Aż tu w tym roku pozabawiono mnie wszystkiego i pracę moją zniszczono. Urzędowa komisja wywłaszczyła mnie, a złośliwi sąsiedzi w biały dzień wkroczyli jak draby, zieleni podeptali i rury do nawodnienia brutalnie porozrywali. Oświadczone mi że teren został sprzedany komuś innemu i że ja nie mam do tego prawa.

“Wiem, że bez woli Pana świata nic się nie dzieje, więc dziękuję Bogu, że za Jego łaską i pomocą mogłem znieść to spokojnie i w słusznym czasie, o ile będzie Jego wola, On wywiedzie mnie z grona złoślików. — Ps. 26:9, 10.”

Uwaga:—Br. B. S. w Kanadzie, który z owym Izraelskim bratem koresponduje, czynił starania aby temu bratu umożliwić przyjazd do Kanady. Wątpliwym jednak jest, czy starania te będą skuteczne, ponieważ emigracyjne władze Kanady niedawno temu ograniczyły wstęp emigrantów do tego kraju. Na wiadomość o tym, ów brat w Izraelu został dosyć zasmucony; a ponieważ jest mu tam też tęskno bez duchowej społeczności z braćmi w Chrystusie, wyraził pragnienie nawiązania korespondencji z takimi braćmi w Ameryce, którzyby mogli i życzyli sobie z nim korespondować w języku polskim.

Jeżeli więc którykolwiek ze znanych nam braci, czasowy, chętny i zdolny do pisania pocieszających duchowych listów, chciałby nawiązać korespondencję z owym bratem w Izraelu, niech zwróci się do wydawnictwa Straży a pošlemy mu adres owego brata.

ECHO Z KONWENCYJ Z CHICOPEE, MASS.

Drogo umiłowani w Zbawicielu naszym Jezusie Chrystusie, bracia i siostry:—

Niezgłębiona miłość i łaska Ojca naszego Niebieskiego, niech będzie z Wami wszystkimi, którzykolwiek staracie się czystym sercem wielbić i chwalić Stwórcę Najwyższego i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Dzielimy się z Wami, bracia i siostry błogosławieństwami, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy podczas jedno-dniowej uczty duchowej, która odbyła się w Chicopee, Mass. w dniu 12-go października, 1952.

Na naszą konwencję zjechali się licznie bracia i siostry tak z okolicznych miast, jak również i z dalszych. Po otwarciu konwencji przez brata przewodniczącego, śpiewem i modlitwą, przemówił do wszystkich uczestników, zachęcając i pobudzając zgromadzonych, aby mogli wykorzystać tę ucztę, pokrzepić się na duchu i wzmoć się wzajemnie do dalszej pielgrzymki na tej wąskiej drodze. Wykładami usłużyło sześciu braci i wszystkie wykłady były budujące i na czasie; albowiem wykazywały ważność obecnych czasów, oraz znaki obecności Pańskiej i rychłe ustanowienie Jego Królestwa,

przez które będą błogosławione wszystkie narody ziemi. W takiej atmosferze wszyscy czuli się bardzo dobrze, jako jedna rodzina Boża. Na tejże samej sali bracia i siostry miejscowi przygotowali obiad dla wszystkich uczestników konwencji, to też wszyscy byli wdzięczni miejscowemu zgromadzeniu za tak miłe i braterskie przyjęcie, a Ojcu Niebieskiemu za duchowe błogosławieństwo.

Dobrowolne ofiary, które podczas tej uczty wpłynęły do puszki, bracia i siostry przegłosowali aby je przeznaczyć na pracę radiow.

Przy zakończeniu przegłosowano też wniosek, aby tymi błogosławieństwami podzielić się z wszystkimi braćmi i siostrami gdziekolwiek się znajdują, śląc im przez łamy Straży, chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość, życząc wytrwania na tej wąskiej drodze aż do końca.

Konwencję zakończono modlitwą, i hymnem: "Zostań z Bogiem aż się zejdzim znów".

Za uczestników konwencji — **J. K.**

Z DETROIT, MICH.

Drogo umiłowani w Panu bracia i siostry:-

Duchem radości i pokoju niech napełnione będą serca wasze.

Z radością dzielimy się z wami wszystkimi umiłowanymi w Panu, tak w Stanach Zjednoczonych, jak i z wszystkimi rozprószonymi po całym świecie, błogosławieństwami jakie otrzymaliśmy na uczcie duchowej w mieście Detroit, w dniach 25 i 26 października b. r. Wszystkich uczestników z różnych miejscowości przybyło ponad 250. Niektórzy przybyli nawet z tak daleka jak około 3,000 mil. Także listy z życzeniami, błogosławieństwami i pozdrowieniami nawet z daleka. Były to dni radości i błogosławieństw jakie Ojciec niebieski zlał na swój lud. Rzeczywiście okna niebieskie były otworzone i wylane błogosławieństwa dosięgły każdego z obecnych, według słów proroka Mal. 3:10 i Łuk. 17:37 i w liście do Efe. 1:3.

Wykładami usłużyło siedmiu braci, którzy podawali duchowy pokarm ku wspólnemu budowaniu się w świętej wierze, oraz nadziei i miłości Bożej. Oprócz duchowych pokarmów, były także i pokarmy cielesne przygotowane przez braci i siostry, tak że wszyscy mogli wspólnie gościć się duchowo i cielesnie. Pozostałe datki jakie wpłynęły wysłano na ogólną pracę Pańską.

Po przepiewaniu pieśni "Zostań z Bogiem aż się zejdzim znów" i modlitwą, braterstwo żegnając się serdecznym uściskiem dłoni, rozjechało się do swego domostwa.

Za uczestników konwencji **br. P. L.**, sekr.

Z WINNIPEG, MAN., KANADA.

Umiłowani w Chrystusie bracia i siostry:-

Łaska i pokój Boży niechaj przebywa w sercach waszych przez Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.

Dzielimy się z Wami, drodzy w Panu, tymi błogosławieństwami, jakich z łaski Ojca Niebieskiego dozna-

liśmy podczas dwudniowej uczty duchowej, która się odbyła w Winnipeg, Man., w dniach 12 i 13 października b. r., i w której brały udział obie klasy.

Zjechali się dosyć licznie bracia i siostry z różnych stron Kanady, jak również gościł z nami brat Tabaczyński ze Stanów Zjednoczonych.

Siedmiu braci usłużyło wykładami na różne tematy budujące i pocieszające ze słowa Bożego. Wszyscy uczestnicy zostali podniesieni na duchu. Odbył się też chrzest, przez który jeden brat okazał swoje poświęcenie Bogu na służbę, któremu życzymy od Ojca Niebieskiego błogosławieństwa i wytrwałości w jego poświęceniu aż do zwycięstwa. Wygłoszony był również wykład publiczny na temat: "Świat obrał niewłaściwą drogę do pokoju". Wykładem usłużył br. Tabaczyński z Mishawaka, Ind. Określił on obszernie, że świat chociaż pragnie i dąży do pokoju, zaprowadzić go nie zdoła, lecz dokona tego jedynie Ten, który jest do tego upoważniony przez Boga. — Izaj. 9:6-7.

Za łaski i błogosławieństwa otrzymane na tej uczcie duchowej, niech będzie cześć i chwała naszemu Ojcu Niebieskiemu i Panu Jezusowi Chrystusowi. Dziękując się tymi błogosławieństwami z wszystkimi członkami duchowej rodziny Bożej, zasyłamy Wam wszystkim chrześcijańskie pozdrowienia, wyrazy bratniej miłości i życzymy obfitych łask i błogosławieństw od Ojca Światłości.

Wyrażamy też serdeczne, chrześcijańskie podziękowanie braciom w Stanach Zjednoczonych, za to okazanie swej miłości ku nam przez przysłanie do nas br. Tabaczyńskiego, którego obecność przyczyniła się do tym większego ubogacenia tej uczty w pokarmy duchowe.

Za życzenia przysłane listownie i telegraficznie od tych, którzy nie mogli przyjechać, niniejszym uprzejmie dziękujemy.

Za uczestników konwencji —

Brat w Chrystusie **M. Kasprzak.**

Z KOMARNO, MAN., KANADA.

Drogo umiłowani w Jezusie Chrystusie bracia i siostry:-

Niniejszym pragniemy podzielić się z Wami Boskimi błogosławieństwami, otrzymanymi na jednodniowej uczcie duchowej, która odbyła się w dniu 3-go sierpnia b. r., w miejscowości Kamarno, Man., w Kanadzie. Jest to okolica nie bardzo załudniona, bo zamieszkała prze-ważnie przez rolników znacznie rozprószonych, mimo to jednak zgromadziło się około 120 osób, z których około 40 było nowozainteresowanych i sympatyków prawdy. Wszyscy uczestnicy, a szczególnie ci ostatnio wspomniani, odnieśli miłe wrażenie i zbudowanie z tego zebra-nia, bo chociaż t. zw. Świadkowie miewają tu podobne konwencje co trzy miesiące, to jednak ludzie światowi oświadczyli, że takich pocieszających i budujących mów nie słyszeli.

Sześciu braci usłużyło wykładami ze Słowa Bożego, które były budujące i na czasie. Publicznym wykładem na temat: "Kiedy mówić będą pokój i bezpieczeństwo" — usłużył br. Naumetz z Monessen, Pa. Drugi

wykład był o zmartwychwstaniu świata i naprawieniu wszystkich rzeczy w Tysiącleciu. Były też i inne, pobudzające do wierności i miłości ludu Bożego.

Kończąc tych kilka słów ślemy wszystkim współbraciom i czytelnikom Straży chrześcijańskie pozdrowienie, oraz łaski od Pana, aby mogli wzrastać w znajomości i w owocach ducha świętego. — 1 Kor. 15:57, 58.

Za uczestników tej uczty duchowej **B. Sum.**

PROŚBA DO ZGROMADZEŃ I BRACI.

Braciom i czytelnikom naszym wiadomo, że po ostatniej wojnie światowej, pomiędzy braćmi w Europie a szczególnie w Polsce dał się odczuć wielki brak jakiegokolwiek literatury o Prawdzie Słowa Bożego. Bible, jak i wszelkie podręczniki do badania Biblii, zostały braciom w Europie podczas wojny zabrane i zniszczone. Po zakończeniu wojny, ze wszystkich stron zaczęły do nas nadchodzić różne prośby i zamówienia na Biblię, na podręczniki do badania Biblii i na wszelką literaturę o Prawdzie. Największe zapotrzebowanie było na sześć tomów Wykładów Pisma Św., a szczególnie na tom pierwszy "Boski Plan Wieków".

Zapelowaliśmy do naszych braci i czytelników w Ameryce, aby wszelkie zbywające książki raczyli pozbierać i nadesłać nam, abyśmy mogli dostarczyć takowe tym, którzy je potrzebowali. Setki tomów było w taki sposób wysłanych do Europy. Nie mogliśmy jednak sprostać ogólnemu zapotrzebowaniu; albowiem pierwotny nakład polskich seryj Wykładów Pisma Św. zupełnie wyczerpał się. Przeto za wspólnym porozumieniem i zgodą braci tak w Ameryce, jak i w Europie przystąpiliśmy do wydania nowego nakładu tomu pierwszego, czyli "Boskiego Planu Wieków".

Ponieważ największe zapotrzebowanie na to dzieło było w Polsce, więc tam miało ono być wydrukowane i oprawione. Gdy już wszystko było ustawione w metalu i gotowe do druku, władze państwowe odmówiły zezwolenia na puszczenie tego dzieła pod prasę. Wobec tego byliśmy zmuszeni dokończyć ten nakład tu w Stanach Zjednoczonych. Po wielu trudach i kosztach, wydany wreszcie został nowy nakład pierwszego tomu Wykładów Pisma Św., w liczbie dziesięć tysięcy egzemplarzy.

Liczyliśmy na to, że większa część tych książek wysłana będzie do Polski; lecz zanim można było to uczynić, stosunki międzynarodowe pomiędzy wschodem a zachodem pogorszyły się o tyle, że przesyłka pism i druków z Ameryki do Polski została wstrzymana. Kilka większych przesyłek tego dzieła było wysłanych zaraz po wydrukowaniu tegoż i te doszły do rąk braci w Polsce, lecz znaczna część, czyli około 3.500 tych książek znajduje się dotąd na składzie; i w Ameryce, do tego czasu, mało się rozeszło. Ponieważ na składzie mamy również i inne książki, broszury i gazetki o Prawdzie, przeto zapas naszej literatury na składzie jest tak znaczny, że trudno nam to wszystko pomieścić.

Mamy pewne powody do myślenia, że bracia i niektóre zgromadzenia w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie nie mają u siebie na zbyciu prawie żadnych książek i broszur, któreby mogli zarekomendować, pożyczyć

lub sprzedać nowo zainteresowanym, gdyby tacy się znaleźli. Nigdy nie nawołujemy braci ani zgromadzenia do masowego nabywania naszych książek i do musowego, natrętnego wpierania ich ludziom po domach, jak to czynią niektóre zrzeszenia chrześcijańskie. Przypominamy jednak, że według Biblii, ci co prawdziwie Boga i Prawdę miłują, zobowiązani są przyświecać drugim tą światłością jaka w nich jest. Przyświecać powinni swoim życiem, słowem jak i wszelkimi możliwymi i przystojnymi sposobami. Przy każdej nadarzającej się sposobności mamy ogłaszać "cnoty (przymioty) Tego, który nas powołał z ciemności do Swojej przedziwnej światłości"; i zawsze mamy "być gotowi ku daniu odpowiedzi każdemu domagającemu się od nas rachunku o tej nadziei, która jest w nas". — 1 Piotra 2:9; 3:15.

Wątpimy aby było wiele lepszych sposobów zaznajomienia kogoś z Boską prawdą i z naszą nadzieją w Nim jak przez podanie mu dzieła "Boski Plan Wieków". Nie zalecamy nieprzystojnego, natrętnego wpierania tej książki tym, którzy nie okazują żadnego zainteresowania, lecz gdziekolwiek zauważymy ucho przychylnie do słuchania, nie powinniśmy się schraniać od mówienia o prawdzie i od zalecania Biblii i książki o Boskim planie wieków. Aby można zawsze być w tej gotowości usłużenia drugim słowem prawdy i pociechy ewangelicznej, każde zgromadzenie i każda rodzina będąca w prawdzie powinny mieć u siebie w zapasie pewną ilość odpowiednich książek, broszur i gazetek o prawdzie.

Wobec tego, że do Polski nie mogliśmy wysłać tyle pierwszych tomów ile tam mogłoby być rozpowszechnionych, nasz skład książek jest chwilowo przepełniony. Zgromadzenia mogłyby nam ulżyć w tej sytuacji, a także przysposobić swoich członków do usłużenia prawdą drugim, w razie potrzeby, gdyby każde zamówiło pewną ilość tych książek dla siebie. Wierzimy że w każdym zgromadzeniu, jak i w każdym domu badaczy Pisma Świętego powinna znajdować się pewna ilość książek i broszur o prawdzie. Nie wszędzie jednak tak jest. Zdarza się nieraz, że nawet podczas lokalnych konwencji, miejscowe zgromadzenia nie mają na stole żadnych książek, ani broszur, dla tych którzyby chcieli je nabyć.

Byłoby więc dobrze, aby każde zgromadzenie zaoptażyło się w pewną ilość naszych książek i broszur, a szczególnie w pierwsze tomy, których mamy na składzie tak poważną ilość, że trudno pomieścić. Zakupiwszy większą ilość tych książek, zgromadzenia ulżą braciom w Chicago, a sami skorzystają w tym że dzieło to otrzymają po niższej cenie. Detaliczna cena książki "Boski Plan Wieków" jest: W sztywnej oprawie płócienniej, pojedynczy egzemplarz \$1.00; w oprawie papierowej 75c. Lecz przy większych zamówieniach (10 lub więcej na raz), ceny są: Za oprawione w płótno 80c; a za nieoprawione 60c za egzemplarz. W powyższe ceny wliczone są też koszty przesyłki. Zamówienia prosimy adresować na:

Stow. Badaczy Pisma Św. —

P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

KONWENCJA W CHICAGO, ILL.

Drogo umiłowani w Panu Bracia i Siostry:-

Pokój Boży niech napełnia serca wasze, a wiara w obietnice Boże niechaj wam będzie zachętą i wzmocnieniem w postępowaniu po tej wąskiej drodze.

Sprawia nam przyjemność zawiadomić drogie braci i siostry, że zgromadzenie ludu Pana w Chicago, Ill., urządza ucztę duchową w dniach 27 i 28 grudnia, b. r. w sali Northwestern, 2403-05 W. North Avenue (przy Western Avenue), na trzecim piętrze. Początek zebrania w sobotę o godzinie 1-ej po południu, a w niedzielę od godziny 9-ej rano do 5-ej po południu.

Żyjemy w czasach ostatecznych, w czasach bardzo trudnych, gdyż wszystkiemu się koniec przybliża, przeto tymbardziej powinniśmy się utwierdzać w świętej wierze i wspólnie zgromadzać się, a konwencje ku temu są najlepszą sposobnością.

Na tę ucztę duchową serdecznie zapraszamy wszystkich braci i siostry tak miejscowych, jak i z dalszych zgromadzeń, aby wspólnie zasilić się pokarmem duchowym, o który zanosimy modlitwy nasze, aby Ojciec nasz Niebieski przez Pana naszego Jezusa Chrystusa raczył nam zesałać przez ducha św.

Bliższych informacji w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz br. W. Szutiak, 2721 N. Mason Avenue, Chicago 39, Illionis.

Obsługa przez Braci Mówców

Na miesiąc Grudzień, 1952 r.

L. Gałęcki — Stevens Point, Wis.	7-go
I. J. Rycombel — Muskegon-Grand Rapids, Mich.	7-go
J. Jezuit — Gary, Indiana	14-go
W. Szutiak — Hammond (Calumet City), Ind.	14-go
S. F. Tabaczyński — Covert, Michigan	14-go
J. Kot — Kenosha Wis.	21-go
S. Polniaszek — Chicago Heights, Ill.	21-go
W. Stec — Milwaukee, Wis.	21-go
W. Szutiak — South Chicago, Ill.	21-go

ODCZYTY RADIOWE

W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Albany, N. Y.	WOKO 1460 kil. od godz. 9:30 do 9:45 rano
Alpena, Mich.	WATZ 1430 kil. od godz. 8:45—9:00 rano
Ann Arbor, Mich.	WPAG 1050 kil. od godz. 4:45—5:00 po poł.
Brookline, Mass.	WVOM 1600 kil. od godz. 4:45—5:00 po poł.
Chicago, Ill.	WGES 1390 kil. od godz. 8:45—9:00 rano
Cleveland, Ohio	WSRS 1490 kil. od 1:15 do 1:30 po poł.
Ladysmith, Wis.	WLDY 1340 kil. od godz. 5:00—5:15 po poł.
Meriden, Conn.	WMMW 1470 kil. od godz. 10:00—10:15 rano
Milwaukee, Wis.	WMIL 1290 kil. od godz. 2:30—2:45 po poł.
New York, N. Y.	WBNX 1380 kil. od godz. 10:00—10:15 rano
Niagara Falls, N. Y.	WHLA 1290 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Philadelphia, Pa.	WJMJ 1540 kil. od godz. 8:30—8:45 rano
Pittsburgh, Pa.	WPIT 730 kil. od godz. 8:30—8:45 rano
Stevens Point, Wis.	WSPT 1340 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Winona, Minn.	KWNO 1230 kil. od godz. 10:30 10:45 rano

SPIS ARTYKUŁÓW ZAWARTYCH W STRAŻY, W ROKU

Nr. 1 — Styczeń		Nr. 5 — Maj		Nr. 9 — Wrzesień	
Szczęśliwego Nowego Roku	2	Zawiadomienia,—Obsługa Mówców	66-80	Planowane Konwencje	130
Czy Rok ten będzie szczęśliwym?	3	Przykryte Grzechy Będą Wymazane	67	Okup a Pojednanie za Grzech	131
Aniołowie Sługami	4	Kościół Ukrzyżowany z Chrystusem	70	Dobroćliwość Dawida	138
Zupełność Wiary	7	Dawid Król nad całym Izraelem	73	Dział Informacyjny	140
Dzień Sabatu	9	Cnota Pokory	75	Filozofia Mędrca Pańskiego	140
Spuścizna apostołska nie biblijna	11	Dział Informacyjny o Palestynie	77	Odpowiedzi na Pytania	141
Dział Informacyjny	12	Pod Adresem Mężczyzn	78	Raport z Konwencji we Francji	142
Odpowiedzi na Pytania	13	Odpowiedzi na Pytania	79	Czytelnicy Uwaga	144
Powiadomienie, sprawozdania itd.	16	Planowane Konwencje	79	Obsługa Mówców	144
Nr. 2 — Luty		Nr. 6 — Czerwiec		Nr. 10 — Październik	
Wieczera Pańska, Zawiadomienia	18	Powiadomienia, o Konwen. itp.	82 i 96	Marszruta Pielgrzymy - Konwencje	146
Panie Naucz Nas Modlić Się	19	Westchnienie (wiersz)	82	Odpowiedzialność Chrześcijanina	147
Gorliwość Miara Miłości	25	Nauczyciel i Nauka	83	Dawidowe Zwycięstwa	153
Odpowiedzi na Pytania	29	Nowy Umysł a Umysł Ciała	85	Dział Informacyjny	154
W Sprawie Pielgrzymy	31	Objawienie Dane Janowi w Wizji	87	Spostrzeżenia i Uwagi z Podróży	155
Echo z Konwencji	32	Arka Przym. wprow. do Jerozolimy	90	w Europie	155
Planowana Konwencja	32	duchem Pałający — Nanu Służący	93	Wołania i Groźby Mądrości	158
Obsługa Mówców	32	Dział Informacyjny o Ziemi św.	94	Odpowiedzi na Pytania	159
Nr. 3 — Marzec		Odpowiedzi na Pytania	95	Obsługa Mówców	160
Zawiadomienia itd.	34	Nr. 7 — Lipiec		Nr. 11 — Listopad	
Krew Pokropienia	35	Z konwencji w Polsce	98	Konwencje Lokalne	162
Żadnej Winy nie Znalazłem w tym	41	Znać Boga praw. znaczy miłować Go	99	Raport z Konwencji Gen. w Chicago	163
Człowieku	41	Konwencja Gen. w Chicago, Ill.	102	Sobota, 30go Sierpnia	164
Wyjście za Obóz	44	Sprawy Gospodarcze	103	Zestawienie—Dochód i Rozchód	168
Dział Informacyjny o Ziemi św.	46	Przyzwoitość w Domu Bożym	104	Obrady i zapadłe uchwały	169
Odpowiedź na Pytanie	46	Miłość a bojaźń—siły pobudzające	107	Wybory do Zarz. Pracy Międzyzbor.	170
Kielich Ojca	47	Cudowne Słowa Żywota	109	Niedziela, 31go Sierpnia	170
Z Konwencji—Obsługa Mówców	48	Odpowiedzi na pytania	110	Odpowiedź na pytanie	176
Nr. 4 — Kwiecień		Z konwencji i marsztury mówców	111-12	Obsługa braci Mówców	176
Od Wydawnictwa	50	Nr. 8 — Sierpień		Nr. 12 — Grudzień	
Byłem Umarłym a Odm. Żywy	51	Z Konwencji, o Konwencji itp.	114-128	Od Wydawnictwa	178
Rozmowa z Panem	56	Cierpliwości Wam Potrzeba	115	Skromność Wasza Będzie Wiadoma	179
Kilka Słów o Zmartwychwstaniu	60	Śmiertelne Ciało, Sługa N. Zmysłu	118	Raport z Gen. Konwencji (dokoń.)	181
Odpowiedzi na Pytania	60	Jeszcze o Konw. Gen. w Chicago	120	Narodzenie Chrystusa	184
Świadekstwo o Królestwie Bożym	61	Pałac Błogosławieństw	123	Radość Wielka	187
przez Radio	61	Boska Obietnica dana Dawidowi	124	Wiadomości z Krainy Izraela	187
Zawiadomienia o Konwencji	63	Przywilej Synów Bożych	125	Echo z Konwencji	189
Obsługa Braci Mówców	64	Dział Informacyjny o Ziemi św.	127	Prośba do Zgromadzeń i Braci	191
		Pytania i Odpowiedzi	127	Spis Artykułów z Całego Roku	192